

28 sierpnia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Tes 2,9-13) Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Sami jesteście świadkami i Bóg także, jak zachowywaliśmy się święcie, sprawiedliwie i nienagannie pośród was wierzących. Wicie: tak każdego z was zachęcaliśmy i zaklinaliśmy, jak ojciec swe dzieci, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

(1 Tes 2,9-13)

Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Sami jesteście świadkami i Bóg także, jak zachowywaliśmy się święcie, sprawiedliwie i nienagannie pośród was wierzących. Wicie: tak każdego z was zachęcaliśmy i zaklinaliśmy, jak ojciec swe dzieci, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

(Ps 139,7-12)

REFREN: Panie, przenikasz i znasz mnie całego

Gdzie ucieknę przed duchem Twoim?
Gdzie oddalę się od Twego oblicza?
Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś,
jesteś przy mnie, gdy położę się w otchłani.

Gdybym wziął skrzydła jutrzenki,
gdybym zamieszkał na krańcu morza,
tam również będzie mnie wiodła Twa ręka
i podtrzyma mnie Twoja prawica.

Jeśli powiem: „Niech więc mnie ciemność zasłoni,
noc mnie otoczy jak światło”,
to nawet mrok nie będzie dla Ciebie ciemny,
a noc jak dzień będzie jasna.

(1 J 2,5)

Kto zachowuje naukę Chrystusa, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

(Mt 23,27-32)

Jezus przemówił tymi słowami: Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się

ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo budujecie groby prorokom i zdobiecie grobowce sprawiedliwych, i mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie byłibyśmy ich współnikami w zabójstwie proroków. Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. Dopełnijcie i wy miary waszych przodków!

Komentarz

Z niejednym uczniem Pana Jezusa było dokładnie odwrotnie niż z faryzeuszami z dzisiejszej Ewangelii: w oczach ludzkich wydawali się wstrętni i godni potępienia, a wewnątrz byli świątyniami Ducha Świętego. Bardzo liczni męczennicy byli zabijani jako wyrzutki społeczeństwa, a stanowili przecież najlepszą jego część.

Jeden z głośnych współczesnych filozofów - nie chcę nawet wymieniać jego nazwiska - otwarcie głosi pogląd, że sklerotyki oraz człowiek głęboko upośledzony umysłowo nie są osobami, a wobec tego nie są podmiotami prawa do życia i wolno ich poddać eutanazji. A w oczach Bożych właśnie tacy ludzie mogą być najszczególniej cenni. W swojej słabości i poniżeniu mają bowiem szczególny udział w poniżeniu Syna Bożego.

Jednak w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus mówi o ludziach z przeciwnego bieguna - o takich, co to na zewnątrz wyglądają pięknie i bez zarzutu, a ich wnętrza są pełne śmierci i wszelkiego brudu. Ograniczę się do przypomnienia jednego tylko zdania, jakie wygłosił, w Reichstagu wygłosił Adolf Hitler. Przemienił się Hitler w wielkiego miłośnika pokoju i mówił tak: "Ten, kto pragnie zapalić w Europie pochodnię wojny, nie może niczego pragnąć poza chaosem". Dokładnie tak jak Pan Jezus powiedział: śliczne na zewnątrz, a w środku obłuda, śmierć i plugastwo.

Niestety, nikt z nas nie jest ideałem szczerości i prostolinijności. Jakaś obłuda ma dostęp do każdego z nas. Najbardziej skutecznym narzędziem na usuwanie z swojego serca obłudy, jest budowanie w sobie postawy: "Boże, najważniejsze, żebym się Tobie podobał! Najprościej by było, gdybym się podobał jednocześnie i Tobie, i ludziom, ale bardzo, bardzo nie chcę podobać się ludziom, a nie podobać się Tobie! Boże, Ty jeden możesz sprawić, żeby moje serce było całe szczerze i prostolinijne!"

o. Jacek Salij